NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok II. Nowemiasto, dnia 7 grudnia 1929. Nr. 47

Na Niedzielę II. Adwentu.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. XI. w. 2—10.

W on czas, usłyszawszy Jan w więzieniu dzieła Chrystusowe, posłał dwu uczniów swoich, którzy Mu rzekli: Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy, donieście Janowi, coście widzieli i słyszeli: ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelję opowiadają. A błogosławiony jest, który się ze Mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczę widzieć? trzcinę, chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka, w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy w miękkie szaty się oblóczą, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć, Proroka? Zaiste powiadam i więcej niż Proroka. Boć ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

Jak św. Jan posyła uczniów swoich do P. Jezusa, tak dziś Kościół kat. kapłanów do wiernych.

Ponieważ św. Jan, zwany Chrzcicielem, życiem umartwionem i nauką, pełną gorliwości, gotował serca i umysły ludzkie na przyjście Zbawiciela, dlatego Kościół św., chcąc nas pobudzić do pokuty i przygotować na zbliżającą się uroczystość Bożego Narodzenia, stawia nam dzisiaj i w dwóch następnych ewangeljach niedzielnych św. Jana, jako wzór do naśladowania.

Św. Jan, syn Zacharjasza i św. Elżbiety, od wczesnej młodości wiódł na puszczy pokutniczy żywot, gromadził koło siebie uczniów i lud, a widząc wszędzie szerzące się zepsucie, nawoływał wszystkich do poprawy życia. Na znak pokuty przyjmowali ci, którzy żałowali za grzech, chrzest z rąk Jana w Jordanie.

Dowiedziawszy się o mądrości i naukach św. Jana, król Heród Antypas powołał go na swój dwór, ażeby raz słyszeć jego naukę.

Tak dostawszy się na dwòr Heroda, nie szczędził mu św. Jan upomnień i wymówek za jego niedozwolone i grzeszne pożycie z żoną własnego brata Filipa, Herodjadą. Skutkiem tego, za jej namową, wtrącił Herod św. Jana do więzienia za gorliwość o chwałę Bożą.

Z więzienia wysłał św. Jan dwóch uczniów swoich do Chrystusa Pana, aby go zapytali: „Tyś jest, który masz przyjść, czyli innego czekamy“? Innemi słowy: „czy ty jesteś obiecanym Mesjaszem, Zbawicielem, czy innego spodziewać się mamy“? Uczynił to Jan św. nie dlatego, jakoby nie wiedział lub nie wierzył, iż Pan Jezus jest Zbawicielem świata, ale ażeby pogłębić i ugruntować wiarę uczniòw swoich i oddanego sobie ludu w Boskie posłannictwo Chrystusa Pana, sam bowiem jeszcze przed wtrąceniem do więzienia, widząc Go, idącego ku sobie, publiczne dał świadectwo: „Oto Baranek Boży, oto, który gładzi grzechy świata“.

Zawsze pełen pokory Zbawiciel, w odpowiedzi do uczniów Jana, stwierdza bóstwo swoje nie wprost, ale, powołując się na swoje uprzednio zdziałane cuda, tylko Bóg bowiem sprawić może „iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają“.

Już dawno przedtem prorok Izajasz przepowiedział, że za sprawą Chrystusa Pana: „otworzą się oczy ślepych i uszy głuchych będą otworzone. Tedy wyskoczy chromy jako jeleń i otworzony będzie język niemych... a wykupieni od Pana... radość i wesele otrzymają, a uciecze (od nich) boleść i wzdychanie“. Dzisiaj przeto, gdy spełniają się przepowiednie proroków pańskich, powinni wierzyć, iż nie kto inny, ale on, Jezus, jest prawdziwym Mesjaszem. Idźcie tedy do Jana, opowiedzcie jemu i ludowi, coście słyszeli, opowiedzcie mu cuda, zdziałane przezemnie i nie zgorszcie się: albowiem błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy“.

Jako Jan św. posyła uczniów swoich do Jezusa, aby ich w wierze utwierdzić, tak dzisiaj Kościół św. posyła kapłanòw swoich do wiernych, aby im głosili cudowną naukę Zbawiciela i umacniali ich w zasadach wiary św. Tę misję świętą spełnia Kościół już blisko 2000 lat, gdzie bowiem choćby maleńka świątynia, gdzie tylko wiernych garstka, tam z pracą apostolską bieży kapłan: „aby mieszkał Chrystus w sercach waszych“.

On to wam wpaja prawdy święte w szkole, w zaraniu życia waszego, poza szkołą, przygotowując do pierwszej spowiedzi i Komunji św., z ambony w czasie kazania, w sakramencie pokuty, gdy z grzechów oczyszcza sumienia wasze.

Tę wiarę św. głosi wam Kościół za pomocą pobożnych ksiąg, jakie napisali świeccy i duchowni pisarze na cześć i na chwałę Syna Bożego.

Głosi wam te prawdy przez tradycję czyli ustne podanie i Pismo św., jako źródło, nigdy nie wysychające objawienia Bożego, a o którem Paweł św. powiedział: „oznajmuję wam, bracia, iż

ewangelja, przepowiadana odemnie, nie jest wedle człowieka, bom jej ja nie wziął, anim się nauczył od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa".

Wystawa misjonarzy w Krakowie.

W klasztorze OO. Misjonarzy w Krakowie ostatnio urządzono wystawę misjonarską. Wystawa ta spełniała dwa cele. — Pierwszy to zaznajomienie szerokich sfer publiczności z pracą misjonarską i rezultatami osiągniętemi, a drugi, to uprzystępnienie poznania tych egzotycznych krajów, w których misjonarze, a zwłaszcza polscy działają.

O działalności misjonarskiej świadczyły liczne wykresy i cyfry statystyczne, książki i broszury, czasopisma i mapy. Z nich wynikało, że np. w roku 1928 ogòlna ilość składek, które na cele misyjne wpłynęły z całego świata, wynosi około 80 miljonów lirów

Ilość polskich księży i zakonników, pracujących w krajach egzotycznych nad dziełem zbawienia dusz czarnych, żółtych i brunatnych obywateli świata, wynosi około 150 osób. Prawie dwa razy tyle pracuje w tak zwanych półmisjach, t. zn. wśród ludności polskiej na obczyźnie.

Rezultaty pracy misyjnej w krajach niechrześcijańskich są znacznie wydatniejsze w krajach pierwotnych, natomiast w krajach o kulturze wyższej, np. w Chinach, Japonji, Indjach, Turcji i innych krajach mahometańskich stosunkowo dość nikłe.

Piękne i stare są tradycje polskiej pracy misyjnej. Świadczyła o niej choćby wystawiona kopja rozkazu, wydanego przez szacha z r. 1684, nakazującego wszystkim swym poddanym ze względu na serdeczne stosunki, łączące Polskę z Persją, respektować polskich Misjonarzy i nie szykanować ich, a sędziom sprawiedliwie rozstrzygać spory pomiędzy Misjonarzami a tubylcami.

Dalej wystawa zawierała wcale poważną ilość egzotyków, które oglądały liczne tłumy z wielkiem zaciekawieniem. I tak wystawione były okazy flory jak i fauny egzotycznej oraz wyroby tubylców.

Imponująco przedstawiał się szczególnie zbiór okazów z Madagaskaru, Chin i krajów muzułmańskich. Szczególnie bogato reprezentowana była kultura chińska. Książki, zbiory monet, sceny z życia chińskiego, bardzo oryginalne albumy, służące do katechizacji Chińczyków, fajeczki na opjum, cacane trzewiczki, torebki, puzderka, wszelkiego rodzaju bibeloty, ozdoby i zabawki, obfity zbiór bóżków, afisze, ilustracje i podobizny, oto bogaty materjał, który w niemałym stopniu przedstawiał tę ciekawą, a tak różną od naszej — kulturę.

Pomnik Papieża Piusa XI.

W Desio, koło Medjolanu, w rodzinnej miejscowości Piusa XI, będzie wkrótce wzniesiony na jego cześć pomnik.

Pomnik zbudowany będzie z bronzu i będzie przedstawia Papieża, siedzącego na tronie i udzielającego błogosławieństwa całemu światu. Wysokość pomnika obliczona jest na trzy metry Na 4 rogach podstawy pomnika umieszczone zostaną symboliczne figury, przedstawiające cztery cnoty główne: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i wstrzemięźliwość, u stóp zaś każdej z tych figur będzie tryskała fontanna. Na przedniej stronie podstawy grupa aniołków podtrzymywać będzie papieski herb Piusa XI, a ze strony przeciwnej cały zespół różnych przedmiotów i symbolów uwidoczni dwie charakterystyczne prace i zajęcia Papieża, jako bibljotekarza i alpinistę.

Ponieważ zaś pomnik ma uwiecznić fakt pojednania Watykanu z Kwirynałem będą jeszcze na podstawie umieszczone płaskorzeźby, przedstawiające Piusa XI, w chwili udzielania błogosławieństwa z loży zewnętrznej bazyliki św. Piotra w dniu swej elekcji i nazajutrz po podpisaniu aktu pojednania oraz scena pierwszego spotkania Papieża z królem i królową włoską.

Potomek Lutra zakonnikiem katolickim.

Niedawno umarł w Baltimore potomek Lutra w prostej linji, którego też nosił nazwisko. Zmarły był katolikiem.

Syn jego, ksiądz katolicki, jest benedyktynem i przebywa w Balmoral. Zakonnik ten, w czasie pogrzebu ojca, odprawił żałobną mszę św. i odmówił modlitwy dla zadośćuczynienia za zło, które wyrządził Kościołowi wiarołomny ich przodek. W związku z tem „Przegląd Katolicki" w Baltimore stwierdza, że w Stanach Zjedn. żyje obecnie 20 rodzin, pochodzących od Lutra i wszystkie są katolickie.

Dwanaście sposobów popierania prasy katolickiej.

Katolickie dzienniki niemieckie zalecają poniższe sposoby popierania prasy katolickiej: 1. abonowanie dla siebie i innych osób (fundusz prasowy, testament, ofiary kas związków i stowarzyszeń oraz instytucyj finansowych); 2. polecanie pism katolickich w partji, na zebraniach zarządów, na zebraniach stowarzyszeń, przy stole biesiadnym, w towarzystwie); 3. żądanie ich w kioskach do gazet, hotelach i restauracjach; 4. umieszczanie ogłoszeń w pismach katolickich; 5. uwzględnianie kupców, którzy ogłaszają się w dziennikach katolickich; 6. obrona pisma, jeżeli jest atakowane, 7. pouczanie otoczenia o ważności prasy katolickiej; 8. tworzenie komisyj prasowych w parafjach, których szczególnem zadaniem byłaby troska o kwestję prasową; 9. urządzanie odczytów, mających na celu propagowanie prasy; 10. dostarczanie szybkich, dokładnych sprawozdań i inna współpraca, 11. porozumiewanie się z redakcją w sprawie ewentualnych ulepszeń i komunikowanie życzeń czytelników; 12. wewnętrzny udział w wielkiem kulturalnem dziele naszej prasy. Gdyby każdy prenumerator pisma katolickiego stosował choć jeden z tych dwunastu środków, postęp byłby zdumiewająco wielki.